Nr. 111 | Kraków, wtorek 16 maja 1933 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Rocznik XLII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.630

„Kongres gospodarczy BB"

(Korespondencja własna)

Warszawa, 14 maja

Od kilku dni prasa sanacyjna robi wielką reklamę zjazdowi jednego z ugrupowań w BB, nazywając go „kongresem gospodarczym". Zjadą się rozmaici panowie — mówią o 600—700 osób — dla wysłuchania szeregu referatów, uchwalą jakieś rezolucje i będą czekali, co rząd z tem pocznie. Chodzi, jak dają do zrozumienia, o znalezienie nowej drogi gospodarczej, z czego prosty wniosek, że stara do celu nie doprowadziła.

Nikt naturalnie nie interesowałby się takim, jednym z licznych, zjazdem, gdyby nie towarzyszyły mu pewne okoliczności, o których się nie pisze, a które mimo to gęsto są omawiane. Z okazji zmiany w rządzie okazało się, że nie można czy się nie chce zaspokoić wszystkich apetytów. Gdy wymieniano kandydatów na premjera, wśród których o p. Jędrzejewiczu najmniej się mówiło, uchodziło za pewne, że przyszły premjer otrzyma doradcę gospodarczego z rangą wicepremjera, ponieważ wymieniani pp. Sławek, Patek itd. — co ostatecznie ujmy im nie przynosi — nie mają doświadczenia w tym dziale. O stanowisko takiego wicepremjera gospodarczego rozgorzała za kulisami ostra walka. Grupa pułkownikowska chciała koniecznie to niepoślednie stanowisko dostać w swe ręce, wysuwając jako swego kandydata b. kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego.

Okazało się jednak, że ta kandydatura natrafia na nieprzezwyciężony opór. Od wiosny 1930, od podróży do Sztokholmu z wizytą u Kreugera, p. Matuszewski nie może otrzymać żadnego stanowiska urzędowego, mimo, że trzeba przyznać, że w dziale, do którego go przez dyplomację odkomenderowano: w finansach wcale nieźle się orjentował, w każdym razie niegorzej od swych następców. Bądźcobądź p. Matuszewski musi nadal zadowolić się pisaniem artykułów w „Gazecie Polskiej" a wicepremjera gospodarczego nie zamianowano, mimo że u boku p. Jędrzejewicza byłby niewątpliwie potrzebny.

Sprawy gospodarcze pozostały nadal domeną ministra skarbu p. Zawadzkiego i wiceministra w prezydjum Rady ministrów p. Lechnickiego. Ponieważ jednak rząd planu gospodarczego nie ma a sprawy gospodarcze, mimo bagatelizowania ich przez „czynnik miarodajny", przecież górują nad wszystkiemi innemi, z tej racji urządza się „kongres gospodarczy", niech się ochotnicy bodaj wygadają, chociaż zgóry wiadomo, że nic z tego nie będzie. Co bowiem może wyniknąć z referatów pp. Lechnickiego, Matuszewskiego, Jaroszyńskiego, Madejskiego i t. d., kiedy oni sami ludzie dotychczas także mieli wielkie wpływy, a widzimy, do czego doprowadzili?

Chodzi tu o co innego: o stworzenie namiastki Sejmu. Mówiono w ostatnich dniach sesji sejmowej w marcu, że w maju rząd zwoła nadzwyczajną sesję specjalnie dla spraw gospodarczych, które na sesji budżetowej były prawie zupełnie pominięte. Sesji nadzwyczajnej nie będzie, zastąpią ją dekrety na podstawie pełnomocnictw. Trzeba jednak pewnym „parlamentarzystom" tj. chcącym utrzymać pozory parlamentaryzmu dać bodaj kość do ogryzienia i dlatego aranżuje się „mały Sejm" z wielką pompą, z czołowemi nazwiskami sanacyjnemi, z szumnie brzmiącemi referatami itd. Niech sobie pogadają. Sami wiedzą, że z tego gadania nic nie będzie, bo kto i z czem będzie realizował uchwalone postulaty? Chyba, jak mówią, nastąpi nowa i to większa zmiana warty.

Solidarny strajk

Toczący się obecnie w Krakowie strajk robotników budowlanych jest objawem niezwykle znamiennym, z którego doniosłości opinja publiczna powinna zdać sobie sprawę.

Przedewszystkiem, jeśli idzie o ogólny charakter tego strajku, to stwierdzić należy objektywnie, że **jest to strajk nie zaczepny, lecz obronny, i to wyłącznie obronny.** Murarze stanęli do tej walki strajkowej nie w zamiarze uzyskania jakiejkolwiek podwyżki płac lub jakiegokolwiek polepszenia warunków pracy, przeciwnie **w obronie przed obniżką płac, sięgającą 50 procent ich dotychczasowego poziomu, w obronie umowy zbiorowej z czerwca 1928, dotychczas obowiązującej legalnie, nie wypowiedzianej przez przedsiębiorców budowlanych, a łamanej przez nich samowolnie i bezprawnie.** Korzystając z kryzysu i bezrobocia, wyzyskując ciężkie położenie robotników i nadmierną podaż rąk do pracy, budowniczowie i majstrowie murarscy po cichu rozpoczęli obniżać zarobki, i to **kryjąc się za plecyma przedsiębiorców-akordantów, którym z początkiem obecnego sezonu budowlanego oddali roboty.** Przedsiębiorcy-akordanci **obniżyli płace o połowę, a często i poniżej 50 procent dotychczasowego cennika.** Przytem nie wypłacali nawet tych obniżonych zarobków w całości, lecz dawali **tylko zaliczki**, z których robotnik nie mógł wyżywić swej rodziny.

Jeżeli murarze w dzisiejszych, nad wyraz smutnych warunkach zdecydowali się do strajku, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że decyzję tę powzięli z ciężkiem sercem, zmuszeni do niej ostateczną koniecznością i nie widząc absolutnie żadnego innego wyjścia.

Do strajku stanęło 2.500 robotników. Cyfra ta obejmuje bez reszty wszystkich robotników budowlanych, zatrudnionych w Krakowie, bo **strajk jest solidarny bez najmniejszego wyjątku i, jakkolwiek trwa od 8 maja, przedsiębiorcom nie udało się w nim uczynić żadnego wyłomu.** Rozpoczął się wczoraj **drugi tydzień strajku** i najlżejsza nawet szczerba nie uszczupliła **jednomyślnej solidarności strajkujących.**

Jeżeli cyfrę **2.500 strajkujących** porównamy z liczbą **5.500 robotników budowlanych, jacy strajkowali w Krakowie w r. 1927**, to zestawienie to daje miarę, jak słaby jest obecnie ruch budowlany. Zarazem mówi to wyraźniej, niż wszystko inne, że robotnicy budowlani nie mieli innego wyjścia jak strajk, skoro w takich warunkach chwycili się tego środka obrony swej egzystencji.

Robotnik budowlany jest, jak wiadomo, **robotnikiem sezonowym. W lecie musi sobie ze swego zarobku odłożyć tyle, żeby wraz z rodziną mógł jakoś przebiedować zimę, kiedy nic nie zarabia.** Musi on pamiętać, że jego, jego żonę i jego dzieci czeka zima. I nie może zrezygnować się na śmierć głodową w zimie.

* * *

W obecnych kryzysowych warunkach, a przytem w obecnych stosunkach politycznych, kiedy ZZZ nie cofa się przed niczem, ażeby rozbić organizację zawodową robotników, — **solidarność i jednomyślność murarzy krakowskich jest tembardziej imponująca.** Świadczy ona o wysokim poziomie uświadomienia i o wyrobieniu charakterów w klasie robotniczej. Mimo, że ciężko przez los doświadczona, nie dała się złamać ani zachwiać.

Na tem tle jaskrawo uwydatnia się błąd, jaki popełniają przedsiębiorcy budowlani, przedłużając bezcelowo ten strajk, który musi się niechybnie zakończyć zwycięstwem robotników.

Hitler obudził opinję Europy

Trzeba przyznać Hitlerowi, że potrafił on zdziałać rzecz, zdawało się, nieosiągalną — w tych rozmiarach, w tej skali — w Europie powojennej: potrafił wywołać oburzenie nietylko jakichś poszczególnych grup i zrzeszeń inteligenckich, jak to bywało, gdy w jakiemś państwie dopuszczano się czynów, przynoszących ujmę lub hańbę pojęciom jeszcze niewygasłej kultury...

Hitlerazja — spotkała się z odporem wszystkich czynników europejskich, którym otwarły się oczy, dokąd pędzi fala barbaryzacji powojennej.

Po wojnie ogromnie naogół stępiła się wrażliwość na różne wsteczne konwulsje polityczne i gwałty w tym stanie powstałe: uważano to w innych krajach, gdzie formy demokratyczne pozostały nietknięte, za jakieś chwilowe i lokalne zaćmienia kultury, nie wywołujące większego niepokoju.

Niemcy hitlerowskie — pokazały światu takie spiętrzenie gwałtów, takie bestjalstwo, że całą myślącą opinję zmusiło to do opuszczenia pozycji chłodnych obserwatorów i przejścia wyraźnie na stanowisko żywo potępiające ten stan. Niemcy, rozpostarte w środku Europy, Niemcy, którym żaden wróg nie odmawiał nader wybitnego udziału w produkcji umysłowej, które w dziale techniki i przemysłu osiągnęły tak wielkie rezultaty — nagle przedzierżgnięte w ośrodek, gdzie zapanowały najdziksze ekscesy i upust znalazły najniższe instynkty — to podziałało jak potężny wstrząs! Oczywiście, do tych zadrażnień etycznych i kulturalnych przyłączyły się i obawy polityczne: w parze z prowokowaniem bowiem niedzdziczałej opinji świata wkroczył hitleryzm i na drogę niebezpiecznych uroszczeń, tem niebezpieczniejszych, gdy widziało się jego oblicze.

Na tem tle coraz wyraźniej zaznacza się taksowanie Niemiec, jako państwa, w którem nie zasypiają myśli odwetowe.

—ooo—

Gdzie leży zagadnienie główne?

Pisałem przed paroma dniami, że, skierowując — przy omawianiu przyczyn i źródeł porażki niemieckiego ruchu robotniczego — uwagę główną na **problem demokracji**, jako problem **dróg**, prowadzących do władzy w Państwie, — popełniamy błąd. Kwestja, jakiemi środkami można obalić czy przełamać faszyzm w danym kraju, — to kwestja **praktyki**, dla której niepodobna stworzyć jednolitego **wskazania**, obejmującego zarazem i i Skandynawję, i Niemcy **Hitlera**, i (poglądy towarzysza **Vandervelde'a** streszcza tow. **K. Czapiński**) i Włochy **Mussoliniego**. Wartość demokracji, jako zasady **wolności** w życiu politycznem i jednostkowem jest dla nas wszystkich bez wyjątku rzeczą bezsporną, stanowi jednak sprawę zgoła odrębną, niż sprawa **metod** walki z faszyzmem w określonych warunkach określonej części Europy. Demokratyczne formy rządzenia wcale znowuż nie oznaczają i **nie powinny** oznaczać **ślamazarności** czy to wobec prądów faszystowskich czy też wobec takich albo owakich grup kapitalistycznych, uprawiających politykę, szkodliwą dla społeczeństwa.

Zwróciłem uwagę, że **ZAGADNIENIE GŁÓWNE** to **realna** ocena realnego układu sił społeczno - klasowych w przeżywanej przez nas obecnie epoce historycznej. Tu właśnie oddaje nam usługi wręcz bezcenne **marksowska metoda socjologiczna**.

Marksowska koncepcja **dyktatury proletarjatu** przewidywała w okresie **katastrofy kapitalizmu** stan bardzo daleko posuniętego **zaniku** t. zw. klas pośrednich — włościaństwa, drobnomieszczaństwa, — przewidywała zarazem utożsamienie się mas pracowników umysłowych z masami pracowników **najemnych** fizycznych.

Wskutek szeregu okoliczności, których **nikt** nie mógłby odgadnąć w drugiej połowie XIX stulecia, załamanie się gospodarki kapitalistycznej nastąpiło w **innych** warunkach układu sił klasowych i w **innym** stadjum rozwoju gospodarczego, niż przypuszczano podówczas.

Cechy charakterystyczne — z tego punktu widzenia — sytuacji dzisiejszej wyglądają następująco:

1) **moc liczebna** proletarjatu (szkoła marksowska — trzeba pamiętać— wkłada w pojęcie: **„proletarjat"** treść zupełnie ścisłą, obcą **rozlewnym** określeniom, jak bernsteinowscy **„ludzie biedni"**; takie określenia nie zawierają **żadnej treści klasowej**, zawierają najwyżej treść etyczną — humanitarno - filantropijną) uległa **pomniejszeniu**, nie **powiększeniu**. Decydowały o tym punkcie różne fakty:

a) **stały** od wielu lat **kryzys** przemysłu przeobraził „armję bezrobotnych" **w stałą** kategorję socjalną; miljony dawnych robotników (**miljony**— w skali światowej) są **bezrobotnymi** nie na krótki czas, ale niejako „na całe życie"; ich warunki życia, ich psychologja nabierają swoistego, samodzielnego oblicza; to jest już niemal osobna klasa społeczna;

b) **postęp techniczny** nie we wszystkich gałęziach przemysłu wymaga skupiania wielkich mas robotniczych w wielkich zakładach pracy; „motoryzacja" nie zawsze przeczy chałupnictwu;

c) w niektórych gałęziach przemysłu łatwo stwierdzić **proces odwrotny**, niż obliczano w ubiegłym stuleciu, — proces częściowego **powrotu** robotników na wieś (wskutek bezrobocia) i **powrotu** do najbardziej pierwotnych form **chałupnictwa** (naprzykład, szewstwo, krawiectwo, poniekąd drobny przemysł tkacki;

2) z drugiej strony **włościaństwo** pozostało dużą **odrębną** i samodzielną **siłą społeczną**. Koncentracja kapitału na wsi została **skutecznie** zahamowana przez... **reformy rolne** w Europie Wschodniej i przez **kryzys rolnictwa**, wynikający znowuż z ogólnego **kryzysu kapitalizmu**; jednocześnie kryzys rolnictwa **pomniejszył** wewnętrzne antagonizmy klasowe w masach włościańskich (prof. **Tuhan-Baranowskij** ustalał, zresztą zgodnie i z **Kautsky'm** i z **Leninem**, cztery **klasy społeczne** w ujęciu marksowskim, obejmowane w języku codziennym wspólnym mianem: „włościaństwo"); nastąpił rodzaj niwelacji w... wynędznieniu;

3) **drobnomieszczaństwo** (rzemiosło, mały handel, niżsi pracownicy biurowi, woźni, dozorcy domowi, dorożkarze i t. d., i t. p., chałupnicy jawni i ukryci, cała „biedota" przedmieść i miasteczek), wzmocnione **liczebnie**, pogrążone w straszliwej nędzy, — utrzymało się jednak na powierzchni, jako odrębna i **masowa** grupa społeczna.

Osobno trzeba omówić nową kategorję klasową, kategorję **elementów** zdeklasowanych, też **miljonowych**. Pozostaje wreszcie **miljonowa** tak samo **biurokracja** cywilna, wojskowa, policyjna.

Koniec końców mamy przed sobą w dniach **klęski kapitalizmu** nie **podział** społeczeństwa na **dwa** zasadnicze obozy — proletarjatu i **skoncentrowanego** kapitału finansowego, przemysłowego i rolniczego, ale **pstrą mozaikę klas społecznych**, przyczem „klasy pośrednie" istnieją nadal **obok proletarjatu**, są częściowo zorganizowane i uświadomione klasowo, **grają ogromną rolę** w rozwoju wypadków.

Tu leży **ZAGADNIENIE GŁÓWNE**, do tego tematu powrócę w jednym z najbliższych numerów.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Myśli o przebudowie

O konieczności przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego przekonani są już od dawna tak socjaliści, jak i komuniści. W ostatnich latach o potrzebie przebudowy przekonywują się coraz bardziej także i inne sfery społeczeństwa. Współcześnie żyjąca ludność prawie cała — więc prócz robtników także włościaństwo, drobnomieszczaństwo, urzędnicy publiczni i prywatni, osoby należące do t. zw. wolnych zawodów, a nawet niektórzy przemysłowcy, przychodzą do przekonania, że tak dalej, być nie może, gdyż przy dotychczasowych formach gospodarczych żyć jest trudno. O konieczności **przebudowy ustroju gospodarczego** już dziś przekonani są prawie wszyscy. Zachodzi jedynie **pytanie, w jaki sposób należy ten ustrój przebudować?** Na to pytanie czynem odpowiedzieli jedynie bolszewicy, obejmując ster państwa w Rosji po zwycięskiej rewolucji w roku 1917.

Bolszewicy usunęli w zupełności gospodarstwo prywatne, **przenosząc na państwo** tytuł własności warsztatów rolniczych i przemysłowych, a więc wszystkich środków produkcyjnych. Od lat 16-tu bolszewicy przebudowują ustrój gospodarczy przy pomocy dyktatury, opierając się w tem na sile wojskowej i policyjnej. W innych państwach poza Rosją znajdują się również zwolennicy tego sposobu przebudowy ustroju gospodarczego, których powszechnie nazywamy komunistami, **Socjalna demokracja jednak, uznając konieczność samej przebudowy ustroju, nie godzi się na bolszewicki sposób** przebudowy, gdyż widzi w nim nie szczęście i dobrobyt mas, nie wolność i swobodę, lecz nędzę, cierpienia i niewolę.

Podać plan, któryby faktycznie spełnił ideały ludzkości i zapewnił wszystkim dobrobyt i wolność, staje się bezpośrednim, koniecznym obowiązkiem **współczesnego Socjalizmu. Brak pozytywnego ustosunkowania się do planu gospodarczej przebudowy stwarza w państwach kapitalistycznych podatny grunt dla komunizmu, faszyzmu i jest główną przyczyną kryzysu demokracji parlamentarnej.** Niewypowiedzenie się współczesnego Socjalizmu w sprawie praktycznej, bezpośredniej przebudowy ustroju gospodarczego wytłomaczyć należy jedynie potrzebą poprzednio gruntownego zbadania możliwości praktycznych dróg, najprościej prowadzących do celu.

Marks w swoich pracach ekonomicznych szukał **naturalnej drogi**, która prowadzi z ustroju kapitalistycznego do ustroju uspołecznionego, czyli socjalistycznego. Z prac ekonomicznych, wydanych **za życia Marksa**, a więc już Tom. I **„Kapitału"** można ustalić, jako rzecz bezsporną, że przebudowa dokonywana przez bolszewików jest **błędną** i szkodliwą i — jak pokazuje praktyka, — jest związana **ze zbytecznemi** cierpieniami nietylko burżuazji, lecz także proletarjatu. Już tedy z I-go tomu „Kapitału" **Marksa** wynika, że należy tylko **stopniowe** przejście do okresu nowego, **uważać**, jako **naturalne**.

W „słowie wstępnem" do tomu I „Kapitału" **Marks** wyraźnie podkreśla, że społeczeństwo **nie może** przeskakiwać **naturalnych** faz rozwojowych, względnie usuwać ich dekretami". W innym ustępie tego samego słowa wstępnego podkreśla **Marks** ponownie, że „ekonomiczne formy ustrojowe są wynikiem **naturalnego historycznego procesu rozwojowego**, za którego treść nie można czynić pojedyńczych osób odpowiedzialnymi! Z **dalszych prac** ekonomicznych Karola **Marksa**, a mianowicie z wydanego przez **Engelsa** w roku 1894 tomu III w 2 częściach, wynika ponad wszelką wątpliwość, że **naturalna** droga wyjścia z ustroju kapitalistycznego znajduje się na **odcinku finansowym**, a nie na odcinku administracyjnego wywłaszczenia na rzecz państwa warsztatów rolniczych i przemysłowych. Na państwo winna w chwili załamania się ustroju kapitalistycznego przejść **władza** nad gospodarstwem, **ta właśnie, którą w swych rękach dzierży dziś finansjera**. Z tych prac ekonomicznych **Marksa** wynika, że **komendę nad gospodarstwem ma pieniądz**, przy pomocy którego można nabyć najemną pracę, środki produkcyjne i wytworzone dobra materjalne. Korzystając z późniejszych prac ekonomicznych **Marksa** i opierając się na jego metodzie badania objawów w sferze gospodarczej, **można odsłonić sposób**, w jaki należy postąpić, by przejść do nowego ustroju drogą naturalną.. Droga ta będzie zupełnie analogiczna do tej, jaką poszły państwa w czasie wojny światowej. **Państwa nie wywłaszczyły warsztatów, lecz przejęły władzę nad pieniądzem**, a przez to stały się panami i jedynymi rozdzielcami wszystkich towarów, które im dla utrzymania i wyżywienia ludności, jakoteż na cele wojenne były potrzebne. **I prawdopodobnie tak samo postąpiłyby w razie przyszłej wojny.**

W czasie **pokoju** panują nad gospodarstwem **banki** przy pomocy systemu oszczędnościowo - kredytowego. W czasie wojny władza banków nad gospodarstwem ustaje, a przejmują ją państwa, — otrzymując pieniądze bezpośrednio z **instytucji emisyjnej**. Klasowe Związki Zawodowe w Polsce zrozumiały, że **bez zmiany systemu finansowego** niema mowy o przebudowie ustroju społeczno - gospodarczego. Na posiedzeniu odbytem dnia 19 maja 1932 Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych powzięła uchwałę, wedle której usunięcie nędzy proletarjatu, skierowanie wytwórczości w warsztatach ku zaspokojeniu potrzeb szerokich sfer ludności, może nastąpić **przez zmianę dotychczasowego systemu finansowego**. Uchwała ta domaga się, by „polityka finansowa podporządkowaną była całkowicie potrzebom produkcji i konsumcji, a nie, jak obecnie, by produkcja i konsumcja podporządkowane były systemowi finansowemu". Niestety uchwała ta, która wyraźnie podaje, że **przejście do nowych form gospodarczych znajduje się w ogromnej mierze na odcinku finansowym**, nie została z odpowiednim naciskiem rozszerzoną i rozwiniętą wobec proletarjatu i reszty społeczeństwa.

Uchwała ta, jak poprzednio wykazałem, ma zasadnicze znaczenie pod względem gospodarczym i politycznym; nie przeszła ona jeszcze w dostatecznej mierze do świadomości proletarjatu, bo nie była przedmiotem omawiania na zgromadzeniach, czy to zawodowych, czy politycznych. Mimo to uchwała ta, jakkolwiek nie mówi o technicznej stronie zmiany systemu finansowego, ma znaczenia doniosłe, bo podkreśla wyraźnie stanowisko Socjalizmu w stosunku do obecnego komunizmu i w stosunku do całego społeczeństwa. **Jeżeli Socjalizm współczesny stanie jasno i kategorycznie na stanowisku, że przez zmianę systemu finansowego mamy przejść do nowego ustroju**, to uwaga Socjalizmu skoncentrowaną będzie w tym właśnie punkcie. Wówczas Socjalizm będzie się domagał, by państwo rządzone demokratycznie wzięło w ręce przy pomocy pieniądza władzę nad warsztatami. Państwo zatrudni wszelkie warsztaty krajowe, zarządzając na wielką skalę roboty publiczne wszelkiego rodzaju, wchodzące w zakres państwa i samorządów.

Wówczas ludność znajdzie natychmiast pracę i chleb, a ponadto **wolność**, bo nie będzie podatnego gruntu dla żadnej dyktatury, czy to ze strony komunizmu, czy też faszyzmu.

DANIEL GROSS

Pierwszy miesiąc roku budżetowego

Wedle ogłoszonych wykazów deficyt za kwiecień, pierwszy miesiąc roku budżetowego 1933/34, wynosi 15.6 miljonów zł. Wobec marcowego deficytu przeszło 41 miljonów znaczyłoby to znaczne zmniejszenie, ale trzeba uwzględnić, że w marcu dla zamknięcia roku wydaje się pospiesznie kredyty tak, że ten miesiąc nie może być miarodajny dla oceny wyniku finansowego.

Deficyt 15 miljonowy w kwietniu nabiera specjalnego posmaku, gdy się zanalizuje sposoby i drogi jego powstania. Oto z zestawień rachunkowych wynika, że podczas gdy dochody spadły o 3.2 miljony, to spadek wydatków wynosi okrągło 29 miljonów. I znowu trzeba wziąć pod uwagę, że ten bądźcobądź znaczny spadek wydatków nie jest wynikiem zastosowania systemu oszczędnościowego w zwykle sztywnych wydatkach, lecz wynikł z faktu, że z początkiem roku płatności są z reguły mniejsze. Ponadto mogliby dostawcy rządowi coś powiedzieć na temat regulowania ich należytości w terminie — nieokreślonym.

Jak wiadomo, stosem pacierzowym dochodów budżetowych są monopole państwowe. I tu okazuje się ciągnąca się już od dłuższego czasu tendencja spadkowa, szczególnie w monopolu tytoniowym (o 3.8 miljonów w kwietniu mniej niż w marcu), natomiast monopol spirytusowy skorzystał na potanieniu swych produktów, dając w kwietniu o 6.5 miljonów więcej niż w marcu. Rażącym w tym dziale jest spadek dochodu z monopolu solnego o półtora miljona zł. — potwierdzenie znanej historji o zniknięciu prawie soli z konsumcji wiejskiej.

Gdyby szukać w tym budżecie oznak kryzysu, znajdujemy je w podatkach bezpośrednich tj. konsumcyjnych. Zmniejszył się podatek od cukru, zmniejszył się od nafty i piwa a główny spadek wykazuje — z 13 miljonów w marcu na 10.9 w kwietniu — podatek obrotowy, co jest naturalnym objawem zmniejszających się z każdym dniem obrotów handlowych. „Chlubą" kwietniowego budżetu natomiast jest wzrost podatku dochodowego z 15.2 na 18 miljonów. Jeżeli nie policzyć tego na karb wyrównywania zaległości w związku z końcem roku budżetowego, to w każdym razie można ten wzrost zapisać na rachunek działalności komorników, o czem sfery przemysłowo-handlowe mogłyby dużo powiedzieć.

* * *

Nie jest tak dobrze, jakby się wydawało z faktu zmniejszania się deficytu. Tendencja spadania dochodów i utrzymania wydatków na stałej wysokości jest u nas nie do przezwyciężenia i wobec tego dalsze miesiące roku budżetowego mogą silnie zmienić obraz kwietniowy. Liczą się też z tem „u góry", tembardziej, że chyba zdają sobie sprawę, że bonami i bilonem ciągle operować nie można. Nic też dziwnego, że mimo zaprzeczań i mimo „szczęśliwego" przebycia 1 maja pogłoski o redukcji płac urzędniczych ciągle się ponawiają. Obecnie termin tej redukcji przesunięty został na lipiec — sprawdzi się więc, co mówił p. minister skarbu w kwietniu, mianowicie że narazie o redukcji nie myśli się. Wedle tych wersyj redukcja ma nastąpić w tej formie, że płace zostaną schematyzowane jako sztywne tj. z pominięciem szczebli, dodatków rodzinnych, mieszkaniowych itd. O tego rodzaju „dopasowaniu" płac do sytuacji finansowej dawno już się mówi, teraz nabierają one realniejszej podstawy w związku z pełnomocnictwami, które umożliwiają wszystkie posunięcia w dziale pragmatyki, płac, awansów itd. Trudno, jeżeli się przyznało do deficytu blisko 400 miljonowego w stosunku rocznym, nie można się szczycić przypadkowym jednym lepszym miesiącem w przecięciu.

Niepokój państw nadbałtyckich skutkiem prowokacyj hitlerowskich

Imperjalistyczne pogróżki hitlerowskie wywołały, jak już wspominaliśmy, pewne zaniepokojenie wśród małych krajów nadbałtyckich i ożywiły agitację za utworzeniem bloku państw zainteresowanych.

Starają się, zwłaszcza na Łotwie, przekonać Litwę, że powinna porzucić front antypolski i kwestję wileńską złożyć narazie do archiwum, jako w obecnej chwili nierealną, a zająć się asekuracją przed realnem niebezpieczeństwem, które tworzy zachłanność hitlerowska.

Prasie łotewskiej odpowiada czasopismo litewskie „Vairas", podnosząc, że dziś na Łotwie zarówno pisma socjalno-demokratyczne, jak i należące do obozu narodowców, krytykują politykę zagraniczną Litwy. Czasy współpracy litewsko-łotewskiej, która jeszcze do niedawna przejawiała się w postaci rozmaitych zjazdów minęły — może bezpowrotnie. Łotysze operują Hitlerem, jako straszakiem, a zerkają natomiast ku Polsce. Zdołali już — twierdzi „Vairas" — zjednać dla swych planów opozycję litewską, która ulękła się zmyślonego niebezpieczeństwa niemieckiego i wyraziła gotowość do porozumienia z Polską nawet za cenę wyrzeczenia się Wilna. Naród litewski — oświadcza „Vairas" — nie ulęknie się jednak straszaka niemieckiego i nie pójdzie śladami chrześc. demokracji i ludowców litewskich, którzy obecnie pod naciskiem opinji nie mówią już, coprawda, o wyrzeczeniu się Wilna, lecz „o pominięciu narazie kwestji wileńskiej".

W dalszym ciągu „Vairas" podaje skład osobowy prezydjum utworzonej ostatnio w Rydze „Unji Bałtyckiej", podkreślając, że wybitni łotewscy mężowie stanu, stojący na czele tego stowarzyszenia, są bądź wyraźnie nieprzychylni Litwie (jak prezes „Unji", inż. Ozols, b. premjer Skujenieks, Berg, biskup Rancens), bądź też traktują oni Litwinów jako nierozsądne dzieci z powodu ich romantycznych marzeń o odzyskaniu Wilna. Trudno więc mówić — zaznacza „Vairas" — by stowarzyszenie to mogło dojść do jakichś poważniejszych wyników; trudno tembardziej mówić o wzmocnieniu stosunków litewsko-łotewskich, jeśli nawet prezes stowarzyszenia litewsko-łotewskiego w Rydze, inż. Riteris, również jest członkiem wspomnianej „Unji Bałtyckiej" i wyraża wielkie zadowolenie z powodu zrezygnowania z Wilna przez opozycję litewską.

Obawy Łotwy i Estonji tłumaczą się także tem, że hitlerowski „rzeczoznawca" spraw zagranicznych, Rosenberg pochodząc, jak wiadomo, z Niemców nadbałtyckich, temlatwiej może tam zaciągać sieć intryg.

Sowiecka „Prawda" np. w korespondencji z Estonji utrzymuje, że istnieje ścisłe porozumienie pomiędzy ruchem faszystowskim w Estonji a Niemcami hitlerowskiemi, które starają się rozsadzić Estonję od wewnątrz i poddać ją swym wpływom, wykorzystując w tym celu ruch faszystowski. Ruch ten finansowany jest jakoby przez tallińskiego bankiera Schella, którego „Prawda" zwie agentem Rosenberga. Dąży on jakoby do dewaluacji korony estońskiej...

Koniec konferencji rozbrojeniowej?

Hitler nagle zwołał Reichstag, o którym przedtem mówiono, że poszedł na „ferje" na 4 lata. Cały świat dziwi się, że coś podobnego się stało. A przytem jest to nauczka dla dyktatorów, że nawet Hitler musi zwołać parlament, gdy kraj znalazł się w krytycznem położeniu. Parlament niemiecki jest wprawdzie karykaturą parlamentu, a jednak przed nim chce się dyktator wyspowiadać — naturalnie zgóry otrzyma rozgrzeszenie, bo kto ośmieli się sprzeciwić się?

Dlaczego Hitler musi uciec się do tego niezwykłego w faszyźmie środka zwrócenia się do świata na gruncie parlamentarnym? Chce on, jak urzędownie zapewniają, złożyć oświadczenie na temat zbrojeń, rozbrojenia czy dozbrojenia; chce pokazać światu, że jego parlament zdecydowany jest na zbrojenia, że cały naród niemiecki niema większych zmartwień, jak armaty, tanki i t. d.

Obok tej demonstracji mogą najbliższe dni przynieść i inną smutną ceremonję: pogrzeb konferencji rozbrojeniowej. Pogrzebie się w Genewie uroczyste przyrzeczenia i wielkie nadzieje. I uroczyste przyrzeczenia, że państwo zaczyna się rozbrajać i nadzieje, że ostatnia wojna była naprawdę ostatnią, że nigdy już wojen nie będzie. Bardzo długą była droga, którą konferencja rozbrojeniowa przeszła aż do obecnej możliwości rozbicia się. Droga ta upstrzona jest niezliczonemi konferencjami, rezolucjami, komisjami, badaniami i t. d. Spełniają się obawy tych, którzy taki koniec przewidywali. Przekonanie socjalistów, że kapitalizm nigdy nie będzie w stanie zapewnić światu pokoju zaczyna się spełniać. Nauka stąd dla świata taka: niema rozbrojenia, dopóki jest kapitalizm. W świecie kapitalistycznym pokój nigdy nie będzie zapewniony.

Różne fazy przechodziła konferencja rozbrojeniowa: Ameryka zgłosiła plan generalnego zredukowania zbrojeń o jedną trzecią. Francja zgłosiła plan przekształcenia armij stałych w milicję z krótkim czasem służby, kontrolą międzynarodową i gwarancją bezpieczeństwa zapomocą umów międzynarodowych. Niemcy, zanim wogóle zaczęły mówić o rozbrojeniu, podniosły żądanie dozbrojenia, na co Francja wyraźnie się zgodziła. Dalej pojawił się plan angielski, który ostatnio był przedmiotem obrad konferencji rozbrojeniowej i ten właśnie plan dał Niemcom okazję do rozbicia konferencji przez oświadczenie, że za każdą cenę i pod wszelkiemi warunkami dozbroić się muszą.

Co dalej się stanie, jest całkiem niepewne. Czy po rozbiciu konferencji Niemcy przystąpią do zbrojeń, jak zapowiadają? Czy sąsiedzi niemieccy na zachodzie i wschodzie będą czekali aż staną wobec uzbrojonych po zęby Niemiec? Czy przeciwnie odpowiedzą na zbrojenia sankcjami wojskowemi i gospodarczemi? Niemcy nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa, powie je Hitler w parlamencie. Jeżeli potwierdzi wolę do zbrojeń, świat dowie się, że socjaliści mieli rację, głosząc: faszyzm to wojna. A wtedy i klasa robotnicza wiedzieć będzie, po której ma stanąć stronie, z kim ma walczyć przeciw groźbie wojny: faszyzmem.

PRZEGLĄD LITERACKI

SPORT, WIOSNA I KSIĄŻKA. Księgarnie organizują począwszy od 15 do 31 maja r. b. wielką imprezę pod nazwą „Sport i wiosna". W chwili, kiedy z budzącem się życiem wiosny zapełnią się bieżnie, korty i boiska, kiedy na rzekach poczną pomykać zwinne kajaki i łodzie wioślarskie, a po zrębach skalnych piąć się będą taternicy i wycieczkowicze — w tym momencie wystawy księgarni polskich zapełnią się setkami dzieł, związanych ściśle z wszystkiemi dziedzinami sportu i wychowania fizycznego.

Sport i fizyczna sprawność ciała przestały być rozrywką i zabawą, stały się wielkim kierunkiem społecznym i wychowawczym, popieranym przez rząd, naukę, organizacje społeczne i wychowawcze. Badania i studja naukowe, przeprowadzane w dziedzinie sportu, wykazują niezbicie, że rola jego w tężyźnie młodego pokolenia jest pierwszorzędna, z odpornością bowiem i sprawnością mięśni wiąże się i odporność duchowa. Stąd też wychowanie fizyczne w szkolnictwie postawione jest dzisiaj na równym planie z innemi przedmiotami nauki, stąd nie tysiące i nie dziesiątki tysięcy, ale miljony ludzi nietylko z młodszego, lecz i starszego pokolenia garną się do sportu, szukając i znajdując w nim nietylko wytchnienie, ale i zdrowie.

Inicjatywa księgarstwa polskiego, które wychodzi na rynek z tem wszystkiem, co posiadamy w zakresie literatury sportowej, przyjęta zostanie niewątpliwie przez ogół wielkiego bractwa sportowego z niezwykłem zadowoleniem. Za drobne grosze każdy, kto interesuje się i kto związany jest ze sportem, będzie mógł nabyć książkę, która stanie mu się doradcą, wskaźnikiem, korektorem. Sport, wiosna i książka dopełnią się, stworzą jedną całość nietylko dla pożytku kultury fizycznej, lecz i kultury ducha.

KRÓTKI PRZEWODNIK PO HUCULSZCZYŹNIE. Zestawił Komitet redakcyjny. Warszawa 1933, Główna Księgarnia Wojskowa. (Cena zł. 3'50).

Zadaniem przewodnika jest spopularyzowanie tak pięknej, a zbyt mało jeszcze zwiedzonej połaci Karpat i zachęcenie turystów, narciarzy, letników oraz miłośników pięknej przyrody i folkloru do zwiedzenia tego zewszechmiar godnego poznania zakątka Rzeczypospolitej. Podręcznik, wydany pod redakcją prof. dr. Z. Klemensiewicza, dzieli się na część ogólną i część szczegółową. Część ogólna obejmuje podział terenu, opis przyrody, klimat, lud i jego kulturę, wspomnienie o walkach legjonowych (1914—1915), opis linij komunikacyjnych z podaniem warunków podróżowania, wskazówki turystyczne, literaturę i mapy, wreszcie omawia spławy, turystykę rzeczną oraz myśliwstwo i wędkarstwo. Część szczegółowa zawiera opis 130 szlaków wycieczkowych, zestawiony w ten sposób, że na podstawie ogólnej charakterystyki, każdy turysta z łatwością powinien znaleźć przy pomocy mapy właściwą drogę; dla mniej wprawnych pozostaje wielka ilość szlaków znaczonych (uwidacznia je załączona mapa w kilku kolorach), których odnalezienie nie przedstawia żadnych trudności. Część tę uzupełnia alfabetyczny wykaz miejscowości, schronisk oraz szczytów i przełęczy. Książkę zdobią 23 nader udatne zdjęcia fotograficzne

MAŁY FELJETON

Człowiek i kura

W pewnem mieście, za siedmioma górami, człowiek zastrzelił człowieka. Zebrał się sąd i skazał winowajcę na dwa lata więzienia.

W innem znowu mieście, za siedmioma lasami, człowiek ukradł 6 kur. Zebrał się sąd i skazał zbrodniarza na siedem i pół roku więzienia t. j piętnaście miesięcy za każdą kurę.

Każdego nieuprzedzonego człowieka musi zastanowić ta rażąca dysproporcja i to — nawet w sądzie — uprzywilejowanie człowieka w stosunku do kury, jak 24:15. Mamy wciąż usta pełne frazesów o równości, o równouprawnieniu, a w rzeczywistości wciąż uważamy siebie za coś wyższego, doskonalszego.

Po sprawiedliwości kara za kurę powinna nawet przewyższać karę za człowieka, a to z trzech względów. Człowiek przedewszystkiem może się bronić, gdy kura jest istotą bezbronną. To jest wzgląd moralny.

Drugi wzgląd jest praktycznym względem Niema dwuch zdań co do tego, że kura jest stworzeniem pożytecznem. Pożytecznem za życia, i smacznem po śmierci. Jak dobra akcja lub obligacja przynosi procent składany w postaci jaj. Jest pozatem stworzeniem potulnem. Nie wchodzi nikomu w drogę, nie mąci nikomu wody, nie buntuje się i nie wysuwa żadnych żądań. Ludzie natomiast bywają rozmaici. Jest dużo pożytecznych, ale jeszcze więcej jest szkodliwych. Czy są smaczni po śmierci? Wątpię, ale, możnaby o to zapytać ludożerców, zamiesz kałych na wyspach Polinezyjskich, w Hitlerji i t. d.

Trzeci wzgląd jest natury społecznej. Żaden socjolog, żaden ekonomista nie powie, że jest zadużo kur na świecie, pomimo że każde jajko, na miękko, na twardo, po wiedeńsku lub w jajecznicy podane, nie jest niczem innem jak bezbolesną metodą regulacji urodzeń. Tymczasem coraz częściej słyszy się głosy, że zadużo jest na świecie ludzi i stąd. bierze się wszystek kryzys Ekonomy głoszący tę teorję, uważają, że w latach 1914 — 18 zamało ludzi uśmiercono i dlatego należałoby powtórzyć na ogólne żądanie to widowisko, lecz z lepszym wynikiem kasowym, t. j. — powiadają — jeśli „skasuje się" jakieś 30 miljonów ludzi, to na jakiś czas będzie spokój na ziemi ludziom „dobrej woli".

Ci to ludzie „dobrej woli" wszystko czynią, ażeby widowisko przyspieszyć, ale narazie im to się nie udaje. Znajdują się przeto ochotnicy, którzy strzelają do poszczególnych ludzi.

Prawo niestety bardzo powoli podąża za ekonomami społecznymi. Dzisiaj jeszcze karze za zabójstwo człowieka 24-ma miesiącami więzienia. Ale w przodujących cywilizacyj Niemczech za mordowanie ludzi wynagradzają. I słusznie. Jest zadużo ludzi! Im mniej ich będzie, tem lepiej będzie dla pozostałych. I tem więcej kur na każdego wypadnie. ULTIMUS.

Wł. Lebiediew

Co się dzieje w Bułgarji?

Dzisiejsza, ostatnia część wywiadu tow. Hieronimki z tow. Wł. Lebiediewym omawia wypadki, zaszłe w ciągu minionych paru tygodni, do pierwszych dni maja. *Red.*

IV.

Podczas olbrzymiego zgromadzenia publicznego w Dżulunicach w toku mowy posła do parlamentu DMITROWA został zabity przez policję zastępca mera (zwierzchnika gminy) PANEW, poraniono kilku włościan. Poseł DMITROW został aresztowany. Tego samego dnia aresztowano redaktora dziennika „Pladne", inż. J. WOŁKOWA. Życie przywódców ruchu włościańskiego znajduje się w niebezpieczeństwie. Organizacje faszystowskie grożą otwarcie, że rozpoczną MASOWE MORDOWANIE kierowników ruchu temi sposobami, jakich używały w strasznych latach dyktatury CANKOWA.

Równolegle dokonywa się pod przyjaznym okiem władz, przy czynnym udziale kół wojskowych i policji, gorączkowe organizowanie faszystów wszelakich odcieni: band Cankowa, „Legjonów narodowych", oficerów rezerwy — zwolenników wojennej „orjentacji" niemieckiej i różnych innych grup nacjonalistycznych.

Wpływ tryumfu HITLERA przejawia się w Bułgarji i w inny sposób: kraj, który nie znał dotąd ANTYSEMITYZMU, był teraz świadkiem prób urządzania pogromów żydowskich; w Płowdziwie, drugim z kolei co do znaczenia mieście Bułgarji, bandy nacjonalistyczne napadły Żydów w... synagodze.

Nie zadawalniając się zaś temi przejawami „nacjonalizmu", domorośli „hitlerowcy" bułgarscy wystąpili także przeciwko MUZUŁMANOM. Zbeszczeszczono cmentarz muzułmański w mieście Razgradzie. Ludność żydowska i muzułmańska Bułgarji jest w najwyższym stopniu poruszona. Młodzież turecka w Turcji odpowiedziała kontr-manifestacjami. Trzeba też podkreślić, że „Legjony narodowe" korzystają z opieki władz wojskowych.

I znowu, jak w okresie dyktatury CANKOWA, zaczęły się w Bułgarji wypadki pobicia uczenic i uczniów szkół średnich, wogóle młodzieży uczącej się, podejrzanej o lewicowe nastroje. W mieście Szumen doszło na tym tle do zbrodni; „nieznani sprawcy" uprowadzili dwie studentki i studenta, ojciec jednej z ofiar, zwróciwszy się o pomc do policji, został tam... ciężko pobity....

W tych warunkach odrodzonego z nową siłą teroru i gwałtu możliwe są wszelkie „niespodzianki". W Bułgarji mówi się uporczywie o ZAPROWADZENIU NOWEJ DYKTATURY, albo w osobie jednego z generałów, albo ponownie CANKOWA. Dyktatura, załatwiwszy się z „niepożądanemi" żywiołami demokratycznemi, przyłączyłaby się otwarcie do BLOKU MIĘDZYNARODOWEGO Z WŁOCHAMI FASZYSTOWSKIEMI NA CZELE.

W sytuacji bałkańskiej, gdy położenie i bez tego jest naprężone, dyktatura taka doprowadziłaby z koniecznością nieubłaganą do KATASTROFY.

Demokracja europejska powinna — w interesie ZACHOWANIA POKOJU — zwrócić uwagę na to, co się dzieje w Bułgarji.

Drogi zwycięstwa robotniczego

Vandervelde o marksiźmie i taktyce socjalistycznej

Wracamy raz jeszcze do zajmującej książki **Vandervelde'a** p. t. **„Alternatywa"**. Albowiem nie każdy z naszych czytelników zna język francuski i znajdzie łatwy dostęp do tej pracy. A tematy, poruszone przez **Vandervelde'a**, są naprawdę wielkiej wagi. Dziś będziemy mówili o poglądach **Vandervelde'a** na **marksizm** i na **taktykę socjalistyczną**. Ażeby nie przerywać naszego wykładu uwagami krytycznemi na każdym kroku, musimy się zastrzec odrazu na wstępie, że bynajmniej nie wszystkie poglądy autora podzielamy. Powiemy tu jeszcze z większym naciskiem niż w poprzednich artykułach, że **Vandervelde** nie docenia całej wagi faszyzmu; że znajduje się zbyt pod urokiem legalnych form walki w zachodniej Europie i w swym kraju; że chwilami — powiedzielibyśmy — zbyt „idyllicznie" zapatruje się na ewolucję kapitalistycznego społeczeństwa ku Socjalizmowi.

Vandervelde, oczywiście, stoi na gruncie marksizmu, ale zastrzega się przeciwko pojmowaniu go „jako doktryny nieruchomej, jako pewnego rodzaju „objawienia", które jest zawarte w „Manifeście komunistycznym", albo w pierwszym tomie „Kapitału". Stwierdza także, że nie wolno dzisiejszego Socjalizmu całkowicie utożsamiać z marksizmem, gdyż **pojęcie Socjalizmu jest szersze.** Niewątpliwie, po wojnie światowej nastąpiło pewne odrodzenie marksizmu; patrz np. angielską pracę **Nicholsona: „Odrodzenie marksizmu"** z r. 1920; zresztą ewolucja angielskiego „laboryzmu" po wojnie wyraźnie to stwierdza. Mimo to trzeba także podkreślić pewną **reakcję** przeciwko materjalistycznemu marksizmowi, którą dzisiaj widzimy w szeregach socjalistycznych — **np. u de Mana**, u Henryki **Roland - Holst**, albo też u amerykańskich socjalistów, grupujących się dokoła Normana **Thomasa.**

Vandervelde wskazuje na wielki wpływ, jaki wywarł marksizm na doktryny obce, burżuazyjne, które (często wbrew woli) muszą przyznać tu i owdzie rację przewidywaniom marksowskim. Porównajmy znaną encyklikę Leona XIII „Rerum novarum" z r. 1892 z inną encykliką społeczną Piusa XI „Quadragesimo anno"; zupełnie inny stosunek do związków zawodowych, do interwencji państwa, do prawa własności. Nawet, jeśli weźmiemy **socjologiczną** stronę marksizmu, a więc materjalizm dziejowy, to np. prof. brukselski M. **Ansiaux** musi przyznać w swoim wielkim traktacie ekonomicznym, że marksizm w socjologji jest **„pierwszorzędną zdobyczą naukową".**

Jednakowoż, stając na gruncie marksizmu, **Vandervelde** protestuje przeciwko „wulgaryzacji" marksizmu. Marksizm takiego **Bucharina** np. a **marksizm Kautsky'ego**, to są rzeczy bardzo różne. Przytem autor podkreśla **ewolucję**, którą przebył marksizm w swoim rozwoju od roku 1848, to znaczy od epoki „manifestu" **Marksa i Engelsa.** Tak np. dawniejsze dwie tezy, mianowicie: pojmowanie rewolucji socjalnej, jako katastrofy, i nauka o rosnącej degradacji proletarjatu „są faktycznie zarzucone przez socjalistów wszelkich odcieni" (Str. 34). W ten sposób systematyczny **„pesymizm" Marksa**, który zresztą stopniowo słabł z biegiem lat, został zastąpiony przez optymizm, oczywiście bardzo względny, w stosunku do tego, co może być jeszcze zrobione w społeczeństwie dzisiejszem. Naturalnie, — „hipoteza katastrofy kapitalizmu we formach zresztą bardzo różnych od tego, co przewidywał **Marks, nie może** „hipoteza katastrofy kapitalizmu w się nie przedstawia, jako nieuniknioną. W ten sposób u większości socjalistów przedstawia się rozwój ku socjalizmowi, jako rozwój raczej **stopniowy.**

Vandervelde stawia zapytanie: „Czy socjalizm pozostał rewolucyjnym? „I odpowiada: Owszem, pozostał rewolucyjnym, ale w znaczeniu raczej **zasadniczem.** To znaczy, że Socjalizm **zasadniczo** przeciwstawia się społeczeństwu kapitalistycznemu i na miejsce dzisiejszego **stanu rzeczy** stawia zasadę **uspołecznienia,** zasadę całkowicie nową.

> „Właśnie w tym sensie socjalizm już w swej definicji jest doktryną rewolucyjną i nie może przestać nią być, jeśli nie ma zrezygnować ze swej własnej istoty".

Wobec tego, **zasada** pozostaje rewolucyjną, ale sposób przejścia do Socjalizmu, biorąc rzecz **praktycznie,** jest niezbyt jeszcze wyraźny; **Vandervelde** skłania się raczej do idei **ewolucji stop niowej.**

Zagadnieniom **taktyki** poświęca specjalny obszerny rozdział. Jak ma walczyć klasa robotnicza o zdobycie władzy? Trzeba odróżniać **trzy grupy krajów**: 1) kraje ustalonej demokracji, 2) kraje bez demokracji i 3) kraje, gdzie demokracja walczy o swoją egzystencję przeciwko faszyzmowi i reakcji. Co do pierwszej kategorji wolno przypuścić — powiada autor — bez wpadania w kretynizm parlamentarny, że akcja socjalistyczna doprowadzi do **pokojowego** zdobycia władzy przez socjalistów. Autor jednak stwierdza konieczność przygotowywania się do **obrony demokracyj.**

> „Demokracja socjalistyczna ma tylko wówczas szanse zwycięstwa pokojowego, gdy jest dostatecznie silną, by nie odważano się wypowiedzieć jej wojny" (str. 228).

Co do drugiej kategorji **(Włochy** np.), akcja z natury rzeczy legalną być nie może, tu są potrzebne inne metody.

Wreszcie przechodzimy do najciekawszej kategorji, trzeciej, więc do krajów jeszcze walczących z faszyzmem, np. do **Niemiec** (podczas pisania książki przez **Vandervelde'a** Hitler jeszcze nie zdobył ostatecznie władzy).

Ciekawa rzecz, że **Vandervelde** sceptycznie zapatruje się na krytykę pod adresem niemieckiej socjalnej - demokracji i powiada tak: (str. 230)

> „Prawdę powiedziawszy dla tego, kto śledzi dzień po dniu z trwożną uwagą przebieg wypadków w Niemczech od r 1930, jest całkowicie oczywistem, że w żadnym momencie socjaliści nie mogli działać inaczej, niż działali".

Cóż bowiem mieli robić? Czy rzucić hasło walki zbrojnej, któraby została przegraną z pewnością 99 proc.?... Trzeba zważyć, że w Niemczech dotychczas nie było rewolucji naprawdę głębokiej; rok 1918 był raczej rezultatem **upadku Hohenzollernów,** niż wybuchem republikańskim; według słów Henryka **Manna, dopiero dzisiaj, w trwodze i nędzy zaczyna się rodzić druga republika niemiecka.** To będzie trwało przez pewien czas ,i **Ferrero** miał sto razy rację, gdy mówił, że przejście od monarchji do republiki nie jest rzeczą taką łatwą, jak się to przypuszcza w starych republikach. Ale rezultat końcowy jest niewątpliwy: socjalna - demokracja odniosła zwycięstwo nad **Bismarkiem;** odniesie także zwycięstwo nad jego epigonami!

Tu **Vandervelde** poświęca sprawiedliwe i gorzkie słowa rozbiciu niemieckiego proletarjatu; powiada, że wrogi stosunek obu frakcji, niemal równych, dał w rezultacie ich **wspólną bezsilność** wobec siły reakcji. Stąd (konkluduje) **problemem problemów dla socjalizmu jest znalezienie drogi do jedności robotniczej, warunku koniecznego (ale dostatecznego) tryumfu i idei proletarjackiej.**

Tyle **Vandervelde** o marksizmie i o taktyce robotniczej. W kilku miejscach poświęca parę serdecznych słów także stosunkom polskim.

Nie będziemy podpisywali się obydwiema rękami pod każdem twierdzeniem **Vandervelde'a** ze względów, o których mówiliśmy na wstępie. Nie przeszkadza to nam bardzo gorąco polecić czytelnikowi pracę **Vandervelde'a.** Zwracamy uwagę na gospodarcze rozdziały książki, o których mówić tu nie mogliśmy, a więc: o kryzysie, o gospodarce niemieckiej, o stosunkach w Stanach Zjednoczonych i t. p.

Książkę kończy optymistyczny akord, poświęcony Międzynarodówce:

> „Dwukrotnie złamana przez wojnę, odbudowała się również dwukrotnie, a za każdym razem — znacznie silniejsza. Z początku była tylko szlachetnem marzeniem kilku ludzi. Obecnie stała się wielką nadzieją wszystkich tych, którzy chcą dojść do Socjalizmu przez demokrację i pokój".

Kaz Czapiński.

Z Hitlerlandu

—o—

FUNDUSZE NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W SZWECJI

Dziennik sztokholmski „Allehanda" twierdzi, że hitlerowcy dlatego przy rabunku mienia niemieckiej partji socjalistycznej nie znaleźli w berlińskiej kasie centralnej nawet 100.000 marek, że socjaliści niemieccy już oddawna wysłali większą część funduszów partyjnych do Szwecji dla bezpieczeństwa, powierzając je w depozyt szweckiej partji socjalistycznej i tylko w razie potrzeby sprowadzali mniejsze sumy potrzebne na wydatki bieżące. To jest przyczyną „braków kasowych", które prasa hitlerowska nazywa „sprzeniewierzeniami".

BIORĄ ZAKŁADNIKÓW JAK W ŚREDNIOWIECZU!

W piątek 12 bm. aresztowano w Berlinie żonę i małe dziecko tow. Höltermanna, ukrywającego się przywódcy Reichsbanneru. Mają być przetrzymani jako zakładnicy dopóki tow. Höltermann nie odda się w ręce katów.

TOW. HUSEMANN W WIĘZIENIU

Pomiędzy uwięzionymi przywódcami związków zawodowych niemieckich znajduje się także znany towarzyszom polskim ze zjazdu Międzynarodówki górniczej w Krakowie, tow. Fryderyk Husemann.

MAJĄ CZEGO CHCIELI

Organ Hugenberga „Lokalanzeiger" donosi, że przy zebraniu nacjonalistów niemieckich doszło między nacjonalistami, a hitlerowskiemi „oddziałami szturmowemi" do starcia (to znaczy, że hitlerowcy napadli na nacjonalistyczne zebranie), w wyniku którego 12 nacjonalistów odwieziono ciężko rannych do szpitala. Burżuazja niemiecka zbiera swój własny posiew. Nie posiadali się z radości, gdy zbiry mordowali „marksistów", dziś sami są ofiarami teroru, który własnemi rękami rozpętali.

„NIE ZASŁUŻYŁEM NA TAKĄ HAŃBĘ"

W wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" ogłasza powieściopisarz niemiecki Oskar Graf list otwarty, w którym protestuje przeciw temu, że tylko jedna jego powieść została przez hitlerowską inkwizycję zakwalifikowana na spalenie, a inne **polecone do czytania** w „trzeciej Rzeszy". Graf protestuje przeciw temu, oświadczając, że nie życzy sobie, aby jego książki dostały się „w krwawe ręce i zgniłe mózgi brunatnych zbirów" i kończy słowami: „Nie zasłużyłem na taką hańbę!"

PRZYWÓDCA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH ZAMORDOWANY

Kopenhaga, 15 maja. Wedle prasy duńskiej, były przywódca frakcji niemiecko-narodowej dr. Oberfohren, który w ubiegłą niedzielę miał popełnić samobójstwo, zginął nie z własnej ręki, lecz **został zamordowany przez hitlerowców**, ponieważ posiadał papiery kompromitujące ruch hitlerowski i zamierzał dokumenty te opublikować w prasie zagranicznej.

UCIECZKA Z PARTJI HUGENBERGA

Berlin, 14 maja. Były premjer rządu brunświckiego, prezydent brunświckiego banku państwowego dr. Kuechenthal wystąpił z partji niemiecko-narodowej i przeszedł do partji hitlerowskiej.

JAK ROSENBERG UCIEKAŁ Z LONDYNU

Londyn, 14 maja. Przepędzony z Anglji nieoficjalny minister spraw zagranicznych, wysłannik Hitlera, Alfred Rosenberg odjechał dziś przedpołudniem do Berlina. Mimo że godzina odjazdu jego nie była znana, na dworcu i wokół dworca zebrały się olbrzymie tłumy ludności, które z chwilą przybycia Rosenberga żywiołowo dawały upust swemu oburzeniu przeciw Hitlerowi i obecnemu reżimowi w Niemczech. Pod adresem Hitlera i Rosenberga padały epitety jak: oprawcy, barbarzyńcy, kanalje itp. Z trudem tylko zdołała policja utorować Rosenbergowi przejście do pociągu. Z zaszytym w głębi wagonu Rosenbergiem ruszył pociąg wśród strasznego wrzasku i gwizdu tysięcznych rzesz ludności.

NIEMCY NIE PŁACĄ DŁUGÓW PRYWATNYCH

Nowy Jork, 14 maja. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht odjechał dziś do Niemiec. Przed odjazdem oświadczył on wobec dziennikarzy, że wobec braku dewiz **Niemcy prawdopodobnie nie będą w stanie podjąć spłaty długów prywatnych.**

Okradli i jeszcze oczerniają

Fakt, że socjalni demokraci w Gdańsku, których obrabowano na rzecz hitlerowców, nie przyjęli tego rabunku w pokorze, lecz propagowali strajk generalny, sprawił, że są teraz przedmiotem gwałtownych ataków prasy hitlerowskiej i hitleryzującej. Hitlerowski „Angriff" oświadcza, że socjaliści „denuncjują" wolne miasto przed Polską. Inne dzienniki, sympatyzujące z Hitlerem, insynuują, jakoby socjaliści gdańscy byli narzędziem obcem i czynili dywersję na tyłach niemieckich.

Ponieważ Gdańsk nie jest kompletnie zawojowanym hitlerlandem, więc równocześnie szantażuje się robotników gdańskich pogróżkami, iż ich postępowanie może tylko zaszkodzić socjalistom w Rzeszy.

* * *

Socjalistyczny dziennik gdański „Danziger Volksstimme" został przez tamtejszego prezydenta policji zawieszony na trzy dni.

* * *

Gdańsk, 15 maja. Przywódcy hitlerowców w Gdańsku Albert Förster i dr. Rauschning złożyli wczoraj Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku Rostingowi deklarację, w której zapewniają, że także na wypadek objęcia rządów w Wolnem Mieście Gdańsku hitlerowcy będą się starali pozostać w przyjacielskiej zgodzie z Polską i ze swej strony **wszystko uczynią, aby obywatelom polskim każdej narodowości zagwarantować pełne bezpieczeństwo i ochronę mienia. Są oni zdecydowani ściśle przestrzegać istniejących traktatów i strzec zawartych w nich praw Polski, a wreszcie lojalnie dotrzymać wierności konstytucji gwarantowanej przez Ligę Narodów. Rosting przyjął to oświadczenie do wiadomości.**

Przygotowania do wniesienia kasacji od wyroku na Gorgonową

Kraków, 16 maja.

W sobotę wieczorem został doręczony wyrok na piśmie na Ritę Gorgonową na ręce adw. dr. Woźniakowskiego. W związku z przygotowaniem kasacji w dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa z Warszawy adw. dr. Ettinger, a dziś we wtorek przyjedzie ze Lwowa adw. dr. Axer. Obrona studjuje w sądzie akta rozprawy, aby na ich podstawie móc wyciągnąć punkty kasacyjne.

Gorgonowa jest słaba i przebywa w szpitalu więziennym wraz z córeczką „Kropelką". Otrzymuje ona prawie codziennie z różnych miast **prowianty i ubranka dla dziecka.** Onegdaj przesłano jej od anonimowej osoby 15 kg. różnych ciast, cukrów itd. tak, że zaopatrzona jest na dłuższy czas w prowianty, wobec czego nie potrzebuje spożywać wiktu więziennego.

Zamierza on posiadaczy obligacyj niemieckich zaprosić na konferencję do Berlina, celem podjęcia obrad nad usunięciem trudności.

BOJKOT ANTYNIEMIECKI W PALESTYNIE

Londyn, 14 maja. Wedle doniesień z Jerozolimy, fakt spalenia książek nieniemieckich w Niemczech wywołał w całej Palestynie olbrzymie oburzenie, potęgując jeszcze w większym stopniu bojkot antyniemiecki. W różnych miastach palestyńskich urządzono masowe demonstracje antyniemieckie. Kupcy postanowili bojkotować niemieckie towarzystwa okrętowe i odmawiają przyjęcia towarów nawet nieniemieckich, które nadchodzą do Palestyny na okrętach niemieckich.

ZAOSTRZENIE BOJKOTU W AMERYCE

Nowy Jork, 15 maja. Amerykańska Liga ochrony praw ludności żydowskiej w porozumieniu z podobnemi organizacjami w różnych częściach świata proklamowała **zaostrzenie bojkotu gospodarczego Niemiec.** Program przewiduje bojkot wszelkich produktów niemieckich, oraz zakaz posługiwania się niemieckiemi środkami komunikacyjnemi a przedewszystkiem okrętami.

Z życia robotniczego

—o—

O PRZESTRZEGANIE UMÓW ZBIOROWYCH W ROLNICTWIE

Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do inspektorów pracy w sprawie przeciwdziałania nieprzestrzeganiu przez pracodawców warunków płacy i pracy względnie umów zbiorowych, ustalonych dla robotników rolnych przez orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych.

W wypadkach przyjęcia robotnika na niższych warunkach, względnie wypłacania stawek niższych, niż przewidziane w umowie zbiorowej, mimo przyjęcia ich przez robotnika, sprawy należy kierować do władz administracyjnych, celem zastosowania odpowiednich przepisów prawa o wykroczeniach.

Z kraju i ze świata

—o—

NASTĘPCY TASIEMKI. Do wykrytej w swoim czasie bandy osławionego „herszta z Kercelaka" Tasiemki należał również Stan. Jankowski, zamieszkały we wsi Macierzysz, gm. Bliżne, pow. warszawskiego. Po zwolnieniu Jankowskiego z więzienia aż do rozpatrywania sprawy w apelacji, zorganizował on na własną rękę nową bandę na Kercelaku. Wziął sobie do pomocy Stanisława Jakobczaka, Szczepana Jaworskiego i Eugenjusza Lewandowskiego i do spółki z nimi teroryzował handlarzy z pl. Kercelego. Banda pobierała od handlarzy haracz i różne składki, oraz zmusiła ich do cofnięcia przed sądem apelacyjnym uciążliwych zeznań złożonych w pierwszej instancji przeciwko bandzie Tasiemki. — Cała „czwórka" została aresztowana.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Na podstawie § 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 roku dz. p. p. N. 6 ex 1863 proszę o zamieszczenie w miejscu, gdzie była podana notatka „o nadużyciach w Bibljotece Uniwersytetu Warszawskiego" (N. 96 z 27 kwietnia 1933) następującego sprostowania: nieprawdą jest, że „zostało wszczęte śledztwo przeciwko dyrektorowi bibljoteki uniwersytetu dr. Ryglowi" jak i dalsze wiadomości podane w wymienionej notatce nie są zgodne z prawdą, natomiast prawdą jest, że śledztwo w sprawie nadużyć zostało rozpoczęte i dotąd jeszcze ukończone nie zostało. Naczelnik wydziału B. Kielski.

ZNANY PIŁKARZ ZAMORDOWANY PRZEZ RYWALI. Przed kilku tygodniami zginął tragiczną śmiercią pod kołami pociągu osobowego, jadącego z Ostrowa do Poznania, znany piłkarz poznańskiej Legji, strzelec 60 pp. Marjan Biederman. Początkowo przypuszczano, że Biederman popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu, śledztwo jednak stwierdziło, że Biederman został zamordowany, a dla zatarcia śladów zbrodni ciało jego rzucono na tor kolejowy. Krytycznego dnia Biederman udawał się w odwiedziny do swej znajomej, o której względy ubiegali się bez powodzenia dwaj inni młodzieńcy. Rywale rzucili się na Biedermana, zadając mu szereg obrażeń, poczem w obawie przed odpowiedzialnością upozorowali samobójstwo Biedermana. — Sprawców aresztowano.

ZAMORDOWAŁ SZWAGIERKĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Krwawy dramat rozegrał się 11 bm. w Górze koło Żnina. Około północy doszło do ostrych nieporozumień na tle porachunków osobistych pomiędzy Kaz. Kolimą a siostrą jego żony Napierałówną. Kolima dobył rewolweru i strzelił do Napierałówny dwukrotnie, zabijając ją na miejscu. Po dokonaniu tego strasznego czynu Kolima skierował rewolwer ku sobie i postrzelił się dwoma strzałami w głowę. Ciężko poranionego przewieziono do szpitala. Stan Kolimy jest beznadziejny.

POWRÓT POLSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ. Polski komitet roku polarnego otrzymał nowe wiadomości od ekspedycji naukowej, bawiącej już od jesieni roku ubiegłego na podbiegunowej Wyspie Niedźwiedziej. Ekspedycja dobrze przebyła okres nocy podbiegunowej. Uczeni polscy zebrali szereg cennych materjałów dotyczących zjawisk meteorologicznych, które mają wpływ na kształtowanie się klimatu w Europie. Ekspedycja pozostanie na Wyspie Niedźwiedziej jeszcze około 3 miesięcy. Powrót wyprawy podbiegunowej nastąpi w połowie m. sierpnia.

ZBIÓRKA NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ W BORYSŁAWIU. Zgodnie z wymaganiami nowej ustawy o stowarzyszeniach Zarząd TUR Borysław podaje do wiadomości następujące rozliczenie: Zebrano ogółem zł. 410'47. Wydano na szpilki i kartki zbiórkowe 25'80 zł., wysłano do centrali TUR w Warszawie 192'34 zł., pozostaje w kasie miejscowego TUR 192'33 zł.

ARESZTOWANIE SPRAWCY MORDU. — W Przemyślu aresztowano Blaksberga Leizora, lat 25 pod zarzutem mordu 68-letniej jego ciotki Ity Pfefer, o czem donosiliśmy.

KRWAWY NAPAD NA DZIAŁACZY STRONNICTWA NARODOWEGO. W nocy z niedzieli na poniedziałek w Brzozowie koło Sanoka dokonano napadu na działaczy str. narodowego: emerytowanego majora Władysława Owoca i kandydata notarjalnego Jana Chudzika. Nieznani sprawcy oddali do nich kilka strzałów z dubeltówki. Chudzik trafiony w przysadkę mózgową padł trupem na miejscu, Owoc zaś został ciężko ranny.

OBRABOWANIE POSŁAŃCA POCZTOWEGO. Wczoraj nad ranem trzej bandyci napadli na posłańca pocztowego Józefa Jaworskiego pod Jarosławiem i zrabowali mu pieniądze oraz listy wartościowe i rewolwer. Za bandytami wdrożono pościg. Grozi im sąd doraźny.

ŚMIERTELNY STRZAŁ W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym, podążającym w nocy ze Lwowa w kierunku Krakowa, na przestrzeni pomiędzy stacją Munina a Jarosławiem, pasażerowie zaalarmowani zostali strzałem, który doszedł z jednego z przedziałów. Gdy kilku z nich wpadło do tego przedziału, zastali leżącego na ławce mężczyznę, dającego już tylko słabe oznaki życia, strzał bowiem skierowany przez niego w skroń, okazał się śmiertelnym. Ze znalezionych przy denacie papierów okazało się, że zamachu samobójczego dokonał Jan Władysław Faściszewski, zredukowany urzędnik skarbowy z Nadwórnej. Po redukcji, która nastąpiła przed dziesięciu dniami, Faściszewski popadł w silną depresję, na tle której targnął się na życie. Znaleziono w jego papierach kartę urlopową ze szkoły podchorążych w Nisku, pozatem pudełko papierosów i kilkadziesiąt złotych. Pochodził on z Kołomyi, gdzie ojciec jego jest emerytowanym woźnym Izby skarbowej.

TELEGRAMY

—o—

ZNAK SPADKU SPOŻYCIA CUKRU

Warszawa, 15 maja. (tel. wł.). W ostatnich czasach na terenie całego państwa unieruchomiono 10 cukrowni. Obecnie zapowiadają unieruchomienie dalszych 6 cukrowni. Głównie zamykane są cukrownie na terenie b. Kongresówki.

WIEC BB Z PRZESZKODAMI

Warszawa, 15 maja (tel. wł.). Wczoraj w niedzielę odbył się wiec BB w kinie „Pallas". — W związku z tym wiecem pociągnięto do odpowiedzialności przed starostwem grodzkiem 3 osoby za zakłócenie spokoju.

PRYGOTOWANIA DO SESJI LIGI NARODÓW

Warszawa, 15 maja (tel. wł.). Dnia 22 bm. rozpoczyna się w Genewie zwyczajna sesja Ligi Narodów. Celem przygotowania prac w związku z kwestją rozbrojeniową wyjeżdża do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spr. zagr. p. Gwiazdowski.

PROTEST WYBORCZY

Warszawa, 15 maja (tel. wł.). „Iskra" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu niejawnem Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Wadowice—Biała—Żywiec—Nowy Targ. Chodziło o stronę formalną tych protestów. Decyzja sądu jest dotychczas nieznaną.

RZECZOZNAWCY O ROBOTACH RUSZCZEWSKIEGO

Warszawa, 15 maja (tel. wł.) Dziś wznowioną została rozprawa przeciw Ruszczewskiemu. Zeznawali eksperci-architekci, których zeznania wypadły dla Ruszczewskiego wysoce niekorzystnie. Stwierdzili oni, że Ruszczewski nie może zasłaniać się nieznajomością przepisów i niedoświadczeniem, gdyż przepisy zna, zajmował się bowiem budownictwem dla wojska. Ruszczewski nie powinien był przyjmować stanowiska kierownika robót, zanim nie zostały zatwierdzone plany i kosztorysy. Ruszczewski plany poczty w Gdyni zrobił w przeciągu 20 dni, podczas gdy na to potrzeba czterech miesięcy. Wstępny kosztorys Ruszczewskiego o kubaturze 20.000 metrów obliczony był na 1,600.000 złotych, lecz kosztorysu tego znawcy nie znaleźli w aktach. Następnie nastąpiło powiększenie kosztorysu kubatury na 28.600 m., ale koszt podskoczył do zawrotnej sumy 4,152.000 zł., co jest rażąco niewspółmierne. Dalej znawcy stwierdzają, że Ruszczewski, oddając roboty żelazobetonowe firmie Machajski—Mikulski, postąpił wbrew przepisom o oddawaniu robót.

Ponowna rozprawa brzeska 10 lipca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 maja.

W dniu dzisiejszym wyznaczony został termin ponownej rozprawy brzeskiej w sądzie apelacyjnym na 10 lipca r. b. Komplet sądowy przedstawia się jak następuje: Przewodniczący sędzia Zaborowski, referent sędzia Jaworowski, trzeci członek sądu sędzia Kamieniobrodzki. Oskarżać będzie prokurator Grabowski. Rozprawa potrwa 5 dni.

NIEPOŻĄDANI GOŚCIE OPUŚCILI WIEDEŃ

Wiedeń, 14 maja. Pruski minister sprawiedliwości Kerrl i reszta dygnitarzy hitlerowskich odlecieli dziś z lotniska Aspern do Berlina. Lotnisko obstawione było policją, celem zapewnienia niepożądanym gościom bezpieczeństwa. Bawarski minister sprawiedliwości Franck odjechał autem do Gracu. W ciągu dnia dzisiejszego dochodziło w różnych częściach Wiednia do demonstracyj antyhitlerowskich.

SPOTKANIE SIĘ DOLLFUSSA Z HITLEREM W RZYMIE

Wiedeń, 15 maja. „Wiener Sonn- und Montagszeitung" dowiaduje się, że podczas Zielonych Świąt kanclerz Dollfuss zamierza wyjechać do Rzymu, gdzie osobiście podpisze konkordat Austrji z Watykanem. Dziennik podaje, że o tejsamej porze ma być obecny w Rzymie Hitler, wobec czego nie jest wykluczone, iż dojdzie tam do spotkania Dollfussa z Hitlerem.

CZECHOSŁOWACJA NIE CHCE NIEMIECKICH PIŁKARZY

Praga, 15 maja. Władze czechosłowackie zatrzymały wczoraj w Boguminie dwie drużyny niemieckiej piłki nożnej, które zdążały na mecz do Bogumina i Czeskiego Cieszyna, odsyłając je z powrotem do Niemiec. Zarządzenie to umotywowane jest brakiem zezwolenia władz czechosłowackich na odbycie tych zawodów.

ŚNIEG W POŁOWIE MAJA

Praga, 15 maja. Od niedzieli wieczora pada w Karkonoszach gęsty śnieg. Na wyżynach warstwa śniegu dochodzi do 30 cm.

GOERING BĘDZIE SKŁADAŁ OŚWIADCZENIE

Berlin, 15 maja. Sejm pruski zwołany został na czwartek 18 bm. celem wysłuchania oświadczenia rządowego, które złoży premjer rządu pruskiego Goering.

LIGA NARODÓW WOBEC WOJNY BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKIEJ

Genewa, 15 maja. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem delegata włoskiego hr. Piola Casolliego na sesję nadzwyczajną, celem podjęcia obrad nad nową sytuacją w konflikcie paragwajsko-boliwijskim, jaka powstała po wypowiedzeniu Boliwji przez Paragwaj wojny. Obrady budzą powszechne zainteresowanie ze względu na fakt, że jest to pierwszy wypadek, iż 2 członków Ligi Narodów znalazło się w formalnym i faktycznym stanie wojennym. Przewodniczący po krótkiem przemówieniu udzielił głosu delegatom obu wrogich państw.

Delegat paragwajski oświadczył, że rząd jego zmuszony był do wypowiedzenia wojny, ponieważ Boliwja stale odrzucała wszelkie wysiłki pośrednictwa państw sąsiednich, wskutek czego państwa te wycofały się z tej tak pożądanej akcji. Paragwajowi nie pozostało wskutek tego nic innego jak wypowiedzieć Boliwji wojnę, aby w ten sposób doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji. Rada Ligi Narodów zawsze jeszcze ma możność zażądać od Boliwji jasnego oświadczenia, czy skłonna jest do zażegnania zatargu na drodze pokojowej.

Delegat Boliwji oświadczył, że rząd boliwijski zmuszony był do odrzucenia pośrednictwa, ponieważ propozycje państw neutralnych zmierzały do utrwalenia obecnego stanu na korzyść Paragwaju. Paragwaj wypowiadając Boliwji wojnę dopuścił się bezprawia, ponieważ nie zwrócił się przedtem do Ligi Narodów.

Po wysłuchaniu stron Rada Ligi poleciła istniejącej już dla tej sprawy komisji zbadanie sytuacji i przedłożenie Radzie odpowiedniego sprawozdania. Termin następnego posiedzenia nie został ustalony.

PORACHUNKI MACEDOŃSKIE

Sofja, 15 maja. Na szosie między Sofją a Berkowicą doszło ubiegłej nocy do ostrej strzelaniny między dwoma autami. Auto wiozące członków partji Protogerowa zaatakowane zostało przez osobników prawdopodobnie zwolenników Michajłowa, jadących w drugiem aucie. W toku bójki dwóch zwolenników Protogerowa zostało zabitych, reszcie zaś udało się schronić w przydrożnym lesie. Czy przeciwnicy mieli również ofiary, nie zostało stwierdzone, gdyż zbiegli w aucie bez śladu.

HERRIOT O ROZMOWACH WASZYNGTOŃSKICH

Paryż, 14 maja. Na bankiecie partji radykalnej w Marsylji wygłosił były premjer francuski Herriot przemówienie, w którem po uzasadnieniu polityki zagranicznej partji radykalnej, zwracającej stale uwagę na niebezpieczeństwo naruszenia pokoju europejskiego przez obecne Niemcy, przeszedł następnie do rozmów waszyngtońskich. Roosevelt — oświadczył Herriot — podziela w zupełności tezę francuską o konieczności utworzenia stałej, ruchomej i automatycznej kontroli zbrojeń i idzie pod tym względem dalej aniżeli projekt angielski. Dalej na wypadek osiągnięcia na konferencji rozbrojeniowej dodatniego rezultatu zapewnia Roosevelt pożyteczną współpracę Stanów Zjednoczonych, godząc się na udział Stanów Zjednoczonych w komisji dla ustalenia napastnika, a jeżeli definicja napastnika zostanie przez Amerykę uznana za sprawiedliwą, Stany Zjednoczone zobowiążą się porzucić neutralność. Będzie to miało doniosłe znaczenie przy zastosowaniu art. 16 paktu Ligi Narodów.

OPTYMIZM DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO

Paryż, 14 maja. Norman Davis, który wczoraj wieczór przyjechał z Londynu, odbył dziś dłuższe rozmowy z premjerem Daladierem i ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem. Wobec przedstawicieli prasy Norman Davis oświadczył, iż ma nadzieję, że bezpośrednie niebezpieczeństwo dla konferencji rozbrojeniowej zostało już usunięte. Norman Davis wyjedzie do Genewy w poniedziałek lub wtorek.

ZWYŻKA DOLARA WOBEC FUNTA

Londyn, 15 maja. Kurs dolara na rynkach europejskich wskazywał dziś w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Giełda londyńska notowała dolara w stosunku do funta angielskiego po 3'94 i $^{3}/_{4}$.

INWAZJA JAPOŃSKA DO CHIN

Londyn, 15 maja. Wedle doniesień z Pekinu, podczas przekraczania rzeki Luan wojska japońskie poniosły bardzo dotkliwe straty. Przednie straże japońskie dotarły już pod Tangszan, położony w sąsiedztwie wielkich kopalń brytyjskich w Kailan. Japończycy oświadczyli, że posuną się przynajmniej pod Tangszan, leżące w odległości 10 mil na wschód od Pekinu.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

KRONIKA

—o—

SZEREG PROJEKTÓW MAGISTRATU. Na ostatniem posiedzeniu magistratu m. Krakowa poza szeregiem spraw bieżących omawiano sprawę rozmieszczenia publicznych rozmownic telefonicznych po ulicach miasta, zatwierdzono projekt przebudowy lokalu mieszkaniowego na kawiarnię przy ul. Dunajewskiego 4, oraz szereg planów nowych budowli, nadbudówek i przebudowy portali, uchwalono przystąpienie do sporządzania paru planów regulacyjnych, m. in. ulicy Emaus, nadto omawiano projekt regulacji Białuchy i sprawę wybrukowania części placu Matejki i urządzenia chodników w ul. Garbarskiej. Wkońcu załatwił magistrat sprawę: afisza propagandowego dla Zwierzyńca w Lesie Wolskim, ogrodzenia parku Dr. Jordana, zadrzewienia plant, wysłuchał relacji z rewizji drzewostanu na plantach dokonanej ostatnio przez miejską komisję plantacyjną i po dłuższej dyskusji postanowił kwestję przebudowy „Wikarówki“ przedłożyć tymczasowej radzie miejskiej.

ZWIEDZANIE NAJSTARSZYCH BUDOWLI I ZABYTKÓW WAWELU z omówieniem najdawniejszych dziejów Wawelu i Krakowa odbędzie się we środę 17 bm. jako pierwsza inauguracyjna wycieczka z cyklu Tow. miłośników Krakowa pod kier. his. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'45 na placu obok katedry.

ŚLUB. W ubiegłą niedzielę w synagodze postępowej w Krakowie odbył się ślub córki tow. dra Józefa Rosenzweiga, Fryderyki z drem Samuelem Zwarem, lekarzem z Paryża. Na obrzęd ślubny przybyli przedstawiciele OKR PPS, Rady Zw. zawodowych, Zw. tramwajarzy, członkowie redakcji „Naprzodu“, członkowie TUR, oraz liczni robotnicy, bardzo licznie zjawiła się palestra krakowska i publiczność. Po ślubie udzielonym przez rabina dr. Schmelkesa, państwo młodzi, jak i rodzice panny młodej odbierali od zebranych serdeczne gratulacje.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z TAKSÓWKĄ. Na rogu ulicy Czarnowiejskiej i Alei Mickiewicza motocykl najechał na taksówkę. Skutkiem zderzenia tak taksówka jak i motocykl zostały uszkodzone. Winę ponosi właściciel motocyklu.

ZATARASOWANIE TORU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj o godz. 8 rano przed gmachem województwa przy ul. Basztowej na torze tramwajowym, złamała się oś wozu wyładowanego kamieniami. Wóz zatarasował drogę, wobec czego powstała przerwa w ruchu tramwajowym na linji Nr. 1. Straż pożarna przeszkodę usunęła.

PORZUCONE DZIECKO. Patrolujący policjant ub. nocy znalazł pod domem pod L. 6, przy ul. Dietlowskiej, dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodnie. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

SPRAWKI ZŁODZIEJSKIE. Przy ul. Rzeszowskiej L. 6 popełniono zuchwałą kradzież w mieszkaniu J. Rosenberga, kupca. Sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy wytrycha i skradli garderobę i biżuterję wart. 1.000 zł. — Aresztowano Michała Moździerza (lat 15) i Marjana Gołębiowskiego (lat 19), przy których znaleziono 100 dolarów i 70 złotych. Skradli oni te pieniądze na szkodę Izydora Orensteina w Stryju i wyjechali z łupem do Krakowa. Orenstein twierdzi, że skradziono mu 610 dolarów. — Teitelbaumowi S. (Skawińska 1) w tramwaju linji 1 skradziono z kieszeni portfel z kwotą 350 zł. i różne zapiski. — W sklepie Abenda Dawida przy ul. Grodzkiej L. 5, skradziono sztukę jedwabiu wartości 125 zł. — W czasie odpustu na Skałce aresztowano Leona Godynia za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Polaka Stanisława.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w dni następne bież. tygodnia po cenach zniżonych powtórzenie emocjonującej sztuki renomowanego autora Władysława Fodora pt. „Pocałunek przed lustrem“.

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO NA KRAKOWSKIEJ SCENIE rozpoczną się w niezadługim czasie. Solski wystąpi w swych niezrównanych kreacjach w „Skąpcu“ Moliera i „Don Carlosie“ Schillera.

ODCZYTY I ZEBRANIA

STARANIEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE wygłosi prof. U. J. dr. Władysław Wolter we czwartek 18 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali portretrowej sądu apelacyjnego odczyt na temat: „Polskie prawo karne na tle światopoglądu“. Wstęp wolny.

TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Dziś we wtorek o godz. 6 popoł. w sali wykładowej zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11 II p.) prof. inż. Bielski wygłosi odczyt p. t. „Przemysł naftowy w Polsce“. Goście mile widziani.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM“**, sztuka w 8 odsłonach Władysława Fodora.

Węgierski autor efektownych sztuk teatralnych w „Pocałunku przed lustrem“ gra na nerwach publiczności, utrzymując ją aż do końca ostatniej odsłony w niepewności, czy adwokat zastrzeli swą wiarołomną żonę, czy nie zastrzeli. W dzisiejszych czasach, kiedy rozwody i separacje stały się czemś zwykłem, kiedy zmienianie żon i zmienianie mężów nikogo nie dziwi ani nie obrusza, morderstwo z zazdrości wydaje się bardzo spóźnionem echem epoki barbarzyńskiej, jakkolwiek i dziś jeszcze takie morderstwa czasem się zdarzają. W każdym razie mąż mordujący żonę, zamiast się z nią rozstać, nie może już liczyć na tak powszechną sympatję, jak w owych czasach patetycznego romantyzmu, kiedy zdradę żony uważano za ujmę honoru dla zdradzonego męża. Dziś na małżeństwo i jego niedole patrzymy mniej teatralnie, a bardziej po ludzku.

A pomysł, ażeby zamordowanie lub niezamordowanie żony uzależnić od loterji, mianowicie od werdyktu przysięgłych w procesie, w którym zdradzony adwokat broni swego przyjaciela w analogicznej sprawie, — pomysł ten jest zbyt „sztuczny“, zbyt „teatralny“.

Wystawienie na scenie rozprawy sądowej z mową obrońcy jest rzeczą wielce ryzykowną, bo aktor, grający adwokata, musiałby móc porwać publiczność. Jeśli jej nie porwie, to ginie efekt tej kulminacyjnej odsłony.

Adwokata poprawnie grał p. Karbowski, jego przyjaciela, który zastrzelił swoją żonę, wzruszająco odtworzył p. Nowakowski, w roli żony adwokata, ubierającej się przed lustrem, jaśniała wdziękami uroda pani Ankwicz, charakterystyczną sylwetkę wykolejonego pijaka dał p. Wroński.

E. H.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA Robotniczego Towarzystwa służby społecznej (Dunajewskiego 5, lewa oficyna, I piętro) przyjmuje w środy i piątki od godz. 6—8. Kobiety-robotnice! Zgłaszajcie się z całem zaufaniem do waszej własnej instytucji!

EMIL HAECKER 45

Historja socjalizmu w Galicji

„Albowiem prawodawstwo cywilne zachodu wypłynęło z prawa rzymskiego, którego piętno znajdujemy wyryte na wszystkich ustawach. Prawo zaś rzymskie było dziełem społeczności oswojonej z ideą niewolnictwa: a tę ideę wzmocniły obyczaje zaborcze ludów feudalnych, pomimo wszelkich nauk Chrześciaństwa. Prawodawstwo zatem nie obmyślało żadnej ustawy opiekuńczej nad zdolnościami roboczemi, i nie miało względu na tęż jedyną własność wyrobników dlatego, że zastępującym tychże w starożytności niewolnikom nie służyło żadne prawo własności. Dotąd społeczność u p r a w n i o n a (le pays légal, wyraz brzmiący dziś jeszcze poważnie) obejmuje wyłącznie właścicieli materyj p r o d u k c y j n y c h, ale nie ma względu żadnego na właścicieli sił p r o d u k u j ą c y c h Ci jak nie mogli, tak nie mogą użytkować ze zdolności swoich, jeżeli nie poddadzą siebie pod zarząd obcy, zajmując na mocy kontraktu owe położenie uległe, które bywało niewolników losem na mocy kupna lub podbicia. Nie może, powiadam, wyrobnik okupić życia inaczej, jak tylko sprzedawszy swoję osobistość, to jest swój czas i siły swoje, a żadnego nie otrzymujemy udziału przy wartościach produkowanych zapomocą pracy swej:

„Tę jednostronność prawodawstwa potępiają socyjaliści, nie rzucając wszelako klątwy na samą budowę społeczeństwa. Oni uznawają ideę własności, ale onejże rozciągłość większą żądają, to jest domagają się tego, ażeby również świętą jak własność materyi robocie podległych, stała się własność zdolności roboczych. Przeciwnie komuniści.

„Komunizm nie wdaje się w żadne rozprawy ze społecznością u p r a w n i o n ą, lecz onę całkowitą potępia. Okazawszy błąd w aktualnej konstytucyi własności, odrzuca tejże kodeks ryczałtem, nie szukając nawet, czyli nie dałby się poprawić. Nie przypuszcza ani na chwilę, żeby społeczność, opierająca się na zasadach monopolu, mogła się dać nakłonić do rozciągania opieki praw swoich nad zdolnościami roboczemi“.

Przyznając komunizmowi, t. j. rewolucyjnemu kierunkowi socjalizmu „słuszność niewątpliwą“, uznaje jednak Rzewuski niemożliwość wprowadzenia idei w życie w **sposób nagły.** „Socyjalizm nie doszedł jeszcze wcale do rozwiązania zadań swoich. Jego historya składa się, że tak powiem, z wywodu słownego zatargów namiętnych; jest protokółem teoryj niedowarzonych, projektów niemożebnych, utopij mylnych, którym jednak służyły za podstawę instynkt prawdy i żądza sprawiedliwości. Tak więc Opatrzność zasłania przed nami oblicze przedstawiającej się już prawdy. Inaczej gdyby Socyjalizm mógł był odrazu dosięgnąć owej pochodni światła, do której zmierza: wnetby płomienie niepohamowane ogarnęły świat, którego wyschłe obyczaje i pruchniejące ustawy nie są zdolne wytrzymać błyszczącego nagle objawienia“.

„M n i e m a m y, iż z a d a n i e m n a s z e g o p o k o l e n i a j e s t p r o s t o w a n i e p o j ę ć i p r z e k a z y w a n i e s p r o s t o w a n y c h d o j r z e w a j ą c e m u p o k o l e n i u“.

„Słusznie tego nie zniesie właściciel uprawniony, jeżeli któren mniej rozważny socyjalista zechce ogłosić natychmiast prawa nowe, niszcząc wkorzenione stosunki produkcji i niedając czasu przemienić takowych z jak najmniejszą stratą kapitału, z jak najmniejszem zrażeniem obyczajów. Ale z drugiej strony, c z y ż m o ż e m y w y t r w a ć z a w s z e p r z y p o t r z e b n e j r ó w n o ś c i u m y s ł u, k i e d y m i o t a j ą n a j o h y d n i e j s z e o b e l g i n a s z u k a j ą c y c h r o z u m o w a n i e m z a o w e m i z a s a d a m i p r a w d s p o ł e c z n y c h, których potrzeba coraz częściej czuć się daje i których zapoznanie dłuższe najokropniejszemi grozi klęskami?“

Odpiera tedy Rzewuski zarzuty czynione socjalistom, jakoby chcieli „zniszczyć“ własność i zaprowadzić „despotyzm produkcyjny“, jakoby byli zwolennikami anarchji i utopistami.

„Takie, wszelako, i ostrzejsze słuchać musimy wyrzuty dlatego, że Proudhon, albo Cabet, albo Ludwik Blanc i inni nie zawsze umieli wytrwać na tej drodze teoretycznej, która do prawdy mogła doprowadzić. Błędy, spadają na indywidualności, prawdy, które wyrzekli zostały własnością społeczną, a nie jest słuszna potępić naukę, oskarżać uczących za to, że w tej samej szkole były przez niektórych błędy popełnione. Byłoby złej wiary dowodem powiadać: „Proudhon jest socyjalistą i burzycielem“. Okazałaby się z tego sofizmu nieznajomość dążności Proudhona i niezasadzona na niczem chęć wystawienia Proudhona jako uosobienie Socyjalizmu. Należałoby przecie poznać to, o czem się sądzi, nie ograniczając się na ślepej admiracyi sofizmów pana Thiers, albo dowcipów dziennika Charivari“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

—o—

CRACOVIA—WARTA 4:1. Ostatnie mecze Warty obfitują w szereg brutalnych wydarzeń. I co ciekawsze, że powodów ku temu nie można doszukiwać się u przeciwników. Niedzielne spotkanie było właśnie tego jaskrawym dowodem. Kto wie, jakby się mecz zakończył, gdyby Warta zrezygnowała z polowania na kostki, a grę utrzymywała na tej wyżynie, na jakiej ona się toczyła w ciągu pierwszych 20 minut. W tym bowiem okresie obie strony zaprodukowały rzadko spotykaną w rozgrywkach ligowych grę piękną, celową i żywą. Następne okresy były tego wyraźnem przeciwieństwem. Brutalność, lecenie na przeciwnika, co w konsekwencji powoduje zejście z boiska Kossoka z powodu kontuzji, wykluczenie Ofierzyńskiego, oto główne cechy gry. Końcowe jej zaś etapy przynoszą jałowość i chaotyczne zmaganie się z wyczerpaniem. Bramki zdobyli: Kubiński, Zieliński i Małczyk. Goście uzyskali bramkę z rzutu karnego, podyktowanego z powodów znanych chyba tylko sędziemu dr. Krajcarkowi, który prowadził zawody jak mógł najlepiej.... a to zomało.

POGOŃ—CZARNI 1:1. Derby lwowskie zakończyły się wynikiem remisowym głównie z powodu słabej gry Pogoni.

MISTRZOSTWA KOZPN. Makkabi—Olsza 1:1. Rezultat odpowiada przebiegowi gry. Makkabi przewyższała przeciwnika technicznie. Sędziował dobrze p. Hetper.

Korona—Unja 7:2. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Korony nad dobrze uplasowanym w tabeli kolejowym klubem. Sędziował wzorowo dr. Lustgarten.

Wisła I b—Podgórze I b 3:0. Ładne zwycięstwo Wisły.

Garbarnia I b—Cracovia I b 3:1.

Wawel—Fabłok 5:0.

RKS Legja—Zwierzyniecki KS 4:2. Charakterystyczne, że Legja z twardym i ostro grającym przeciwnikiem potrafi się zawsze szczęśliwie uporać. Ustępowała ona rywalowi pod względem siły fizycznej i ostrości, atoli zwyciężyła go lepszem opanowaniem piłki i skuteczniejszą taktyką gry. Zawody prowadzone były w żywem tempie i obfitowały w szereg ciekawych epizodów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: „Jasiek", Gędłek i Czopik (2). Sędziował pod każdym względem wzorowo i ze spokojem, godnym naśladownictwa p. Schneider.

EMIGRACJA—WISŁA 3:1 (2:1). Drużyna polska na emigracji w Lens pokonała krakowską Wisłę, której pierwszy występ we Francji wypadł niekorzystnie. Gracze przemęczeni uciążliwą podróżą nie stanęli na wysokości zadania.

WŁOCHY—ANGLJA 1:1. Sensacyjny wynik.

JĘDRZEJOWSKA—JACOBS 6:8 6:8. Tenisistów polskich prześladuje w obecnym roku serja przykrych klęsk. Przegrana Jędrzejowskiej do drugiej rakiety świata Amerykanki Jacobs, jakkolwiek zaszczytna, nie bardzo była oczekiwana.

PRAGA—WARSZAWA 3:2. Podobnie jak Holendrzy, Czesi zwyciężyli naszych tenisistów. Do jaśniejszych punktów tego meczu należy zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Hechtem. Ogólnie atoli biorąc, Polacy nie spisali się w tem spotkaniu.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO KOŁA DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 8'30 wieczór w lokalu KOZPN, Studencka 4.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

STRASZNA TAJEMNICA PRZYDROŻNEJ GRUSZY

Wczoraj przed krak. sądem przysięgłych toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Andrzejowi Sarnie (szósty dzień rozprawy), oskarżonemu o zamordowanie Marcysi Cebulówny. Na początku rozprawy prok. Boryczko zawiadomił sąd, że w Wadowicach toczy się rozprawa przeciw Michałowi Sarnie, bratu oskarżonego, o krzywoprzysięstwo, wobec czego wnosi, by sąd unieważnił przysięgę odebraną w piątek od Michała Sarny. Obrońca dr. Aschenbrenner sprzeciwił się wnioskowi prokuratora a po naradzie trybunał postanowił odebranej przysięgi nie unieważniać, gdyż takiego unieważnienia ustawa wyraźnie nie przewiduje. Następnie zeznawali dalsi świadkowie, poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 6'30 wieczór w sekretarjacie Rady (Dunajewskiego 5 II p.).

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pocałunek przed lustrem".
Środa: „Pocałunek przed lustrem".
Czwartek: „Pocałunek przed lustrem".

KINOTEATRY

Adria: „Czemp".
Apollo: „Ekstaza".
Atlantic: „Dr. Jekyll i mister Hyde".
Bagatela: „100 metrów miłości".
Dom żołnierza: „Generał Crack" (John Barrymore).
Muzeum: o 11 przedpoł. „Rango", popoł. „Głos pustyni".
Promień: „Brama do raju" i „Maurice za oceanem".
Słońce: „Kabirja".
Świt: „Eskadra śmierci".
Sztuka: „W służbie śledczej".
Uciecha: „Pod Twoją Obronę".
Wanda: „Mężczyźni w jej życiu".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 16 maja

11.40: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Komunikat gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, kom. urz. wych. fiz. 15.35: Najnowsze wydawnictwa omówi dr. Adam Bar. 15.50: Gramofon. 16.00: Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.25: Odczyt z Warszawy „Program nowej szkoły powszechnej". 16.40: Odczyt: „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania" wygł. prof. W. Wilkosz. 17.00: Koncert symfoniczny z Warszawy 18.00: Muzyka taneczna, w przerwie: wiadomości bieżące. 18.45: „Legenda i prawda o Fräulein Doktor" wygł. p. Jerzy Tepa. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Stary Kraków" gawęda dr. Jerzego Dobrzyckiego. 19.30: Feljeton muzyczny z Warszawy 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Koncert z Warszawy, w przerwie: wiadomości sportowe i dodatek do dziennika radjowego. 22.00: Kwadrans literacki. 22.15: Recital śpiewaczy z Warszawy. 22.45: Gramofon. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Muzyka taneczna.

Środa 17 maja

11.40: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Komunikat gospodarczy. 15.30: Kronika harcerska. 15.35: Program dla dzieci. 16.00: Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.20: Gramofon. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Nowe Indje" 17.00: Gramofon. 17.40: Odczyt z Warszawy: „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów". 18.00: Recital skrzypcowy z Warszawy, w przerwie: wiadomości bieżące. 18.50: Świetlica strzelecka. 19.05: Rozmaitości. 19.20: Recytacje z Norwida. 19.35: Dziennik radjowy. 19.45: Pogadanka z Warszawy o „Requiem" Brahmsa. 20.00: Koncert z Wiednia: „Requiem" Brahmsa, w przerwie o 20'45: wiadomości sportowe i dodatek do dziennika radjowego. 22.00: „Na widnokręgu". 22.15: Gramofon. 22.35: Odczyt esperancki: „W 50 rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich". 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Gramofon. 24.00: Hejnał.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Stanisława Ziemiańskiego.